

Homilia Prałata Opus Dei na liturgiczne wspomnienie św. Josemarii

„Zaufaj swojej najgłębszej prawdzie, że jesteś dzieckiem Bożym i nie bój się chodzić po świecie”, powiedział ks. prał. Fernando Ocáriz podczas Mszy św. sprawowanej w bazylice św. Eugeniusza w Rzymie.

27-06-2023

„Wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są synami Bożymi” (Rz 8, 14). Te słowa św. Pawła wyrażają wielki dar, jaki daje nam Duch Święty: bycie dziećmi Bożymi. Świadomość naszego Bożego synostwa sprawia, że żyjemy bez lęku: "Nie boję się niczego ani nikogo, nawet Boga, który jest moim Ojcem", mówił św. Josemaría. W rocznicę jego odejścia do nieba, w dniu jego święta, możemy rozważyć tę rzeczywistość, która była fundamentem jego życia duchowego i charyzmatu, który przekazał Kościołowi.

Założyciel Opus Dei uważał się przed Bogiem za gaworzące dziecko, co prowadziło go do pragnienia ciągłego wzrastania w miłości Boga, rozpoczynania i zaczynania od nowa każdego dnia. Miał zażyłość z Panem, która prowadziła go do postrzegania wszystkich wydarzeń jako gestów Jego ojcowskiej miłości. Dziś możemy zadać sobie pytanie, czy my również

pozwalamy, aby świadomość bycia dziećmi Bożymi wpływała na każdy wymiar naszego życia. Częste rozważanie, z wiarą, naszego dziecięctwa Bożego pomoże nam kroczyć z nadzieją, dzień po dniu, pomimo naszych słabości i okoliczności, na które nie mamy wpływu, drogą ku utożsamieniu się z Chrystusem, ku świętości, jak mówi nam św. Josemaría: „Jezus rozumie naszą słabość i przyciąga nas do siebie jakby po równi pochyłej, pragnąc, abyśmy umieli wytrwać w wysiłku wspinania się codziennie nieco wyżej” (To Chrystus przechodzi, 75).

To synowskie oddanie zachęca nas do pójścia za zaproszeniem Jezusa skierowanym do apostołów, by wypłynęli na głębie. Często strach przed porażką może paraliżować wysiłki, by służyć innym; kiedy indziej może to być strach przed opuszczeniem naszej strefy

komfortu, który sprawia, że nie chcemy porzucić bezpiecznego brzegu. Ale Pan zachęca nas do wejścia na to cudowne morze życia apostołskiego. To tak, jakby mówił do nas: zaufaj swojej najgłębszej prawdzie, że jesteś dzieckiem Bożym i nie bój się chodzić po świecie, który czasami wydaje się być wzburzonym morzem. W ten sposób odnajdziemy radość i pokój.

Morzem świata miota wiele konfliktów, takich jak wojna na Ukrainie, które głęboko nas dotykają. Napotykamy również mniejsze lub większe burze w naszym codziennym życiu: w pracy, w rodzinie, w naszej własnej relacji z Bogiem. Podobnie jak Piotr, możemy mieć doświadczenie zmagania się przez całą noc i nic nie złapać. Lecz apostoł nie polegał na własnej sile, ale na słowie Mistrza. Rezultat nie pozostawił miejsca na wątpliwości: „zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb,

że sieci ich zaczynały się rwać” (Łk 5, 6). On wie najlepiej, a Jego plany są zawsze dobre.

Również dzisiaj Jezus wzywa nas do ewangelizacji; do apostołstwa, które nie zna lęku, ponieważ wiemy, że to Pan niesie naszą łódź. Obiecuje nam życie pełne poświęcenia, w którym obok wielu radości będą także „cierpienia teraźniejsze”, których jednak „nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić”, jak pisze św. Paweł (Rz 8, 18).

W życiu apostołów nie brakowało strachu. Po śmierci Jezusa nie byli w stanie opuścić swoich domów. Ich marzenia o wypłynięciu na głębie przysły. Wraz z papieżem Franciszkiem możemy zadać sobie pytanie: „Jakże często my również zamykamy się w sobie. Jakże często z powodu jakiejś trudnej sytuacji, jakiegoś problemu osobistego lub

rodzinnego, z powodu cierpienia, które nas naznacza, albo zła wokół nas, którym oddychamy, także nam grozi powolna utrata nadziei i brakuje nam odwagi do dalszego działania?” (Anioł Pański, 28 V 2023r.)

Dopiero po otrzymaniu Ducha Świętego apostołowie otworzyli drzwi i zostali uwolnieni od swoich lęków. Stali się wtedy nieustrudzonymi świadkami Ewangelii, aż do pójścia na krańce znanego świata i oddania życia. Możemy prosić Parakleta, aby pomógł nam wyjść z labiryntu naszych zmartwień; aby uwolnił nas od strachu przed wypłynięciem na głębię, przed stawieniem czoła małym i wielkim bitwom w życia apostoła. Duch Święty ożywia naszą świadomość dziecięstwa Bożego. Sprawia, że czujemy bliskość Boga, która przemienia nasz strach w

zaufanie, nasz paraliż w odwagę,
nasze wątpliwości w pewność siebie.

Najświętsza Maryja Panna, która
zachęcała do stawiania pierwszych
kroków w życiu Kościoła, nam
również pomaga w tej Bożej
przygodzie wypływania na głębie.
Zwracamy się do Jej matczynego
wstawiennictwa, aby towarzyszyła
nam w tym przedsięwzięciu,
wspierani przez Nią, która, jak
powiedział święty Josemaría, jest
Spes Nostra, Naszą Nadzieją.

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/homilia-
pralata-opus-dei-na-liturgiczne-
wspomnienie-sw-josemarii/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/homilia-pralata-opus-dei-na-liturgiczne-wspomnienie-sw-josemarii/)
(06-08-2025)